



Boże Narodzenie w dawnej Polsce i dziś

Relacje o tradycjach związanych ze świętowaniem przyjścia na świat Jezusa Chrystusa sięgają 1700 lat wstecz. W odpisach zachował się tekst prawniczo-historyczny z 354 roku, w którym znalazły się pierwsze wzmianki o tym, iż chrześcijanie w cesarstwie rzymskim obchodzą 25 grudnia Święto Bożego Narodzenia. Tradycja ta narodziła się w Italii, w Rzymie, około roku 380 dotarła do Konstantynopola, a po roku 400 upowszechniła się w chrześcijańskim świecie. Bywa ona łączona z obrzędami antycznymi, związanymi z religiami Greków, Rzymian oraz panteonem bóstw germańskich. Fakt, iż dzisiaj obchodzimy Święta w dniu, kiedy noc staje się krótsza, a dzień zaczyna się wydłużać, nie jest przypadkiem. Jak wynika z pism Ojców Kościoła, taka zbieżność dat została podyktowana również względami praktycznymi. Zamiast zatem wykorzeniać wielowiekową tradycję, nadano jej nowe znaczenie. O tradycji Bożonarodzeniowej opowiada tekst Agnieszki Żurek. ■

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

„Lewa noga” ma się dobrze

Gdy Kiszczak parę miesięcy temu biegał w gaciach po Mazurach, nikt jakoś nie zastanawiał się, dlaczego nie siedzi w sądzie na ławie oskarżonych. Czyli tam gdzie jego miejsce. A dzisiaj mamy, w przeddzień rocznicy wprowadzenia stanu wojennego prawdziwą szopkę, gdzie karetka w asyście policji zawozi go do szpitala, aby przebadać czy może brać udział w procesie.

O kompromitacji polskiego wymiaru sprawiedliwości przez ostatnie 25 lat mówimy przy każdej z naszych smutnych rocznic. Szkoda dalej strzępić język. Jeden z głównych zbrodniarzy – generał Wojciech Jaruzelski – tak jak wielu mu podobnych, uniknął ziemskiej odpowiedzialności. I obawiam się, że z Kiszczakiem będzie podobnie. Ale co się dziwić? Wolna Polska nie tylko nie potrafi osądzić komunistycznych zbrodniarzy – co jest trudnym procesem – ale nie potrafi też bezpiecznie wozić swojego prezydenta, a nawet rzetelnie przeprowadzić demokratycznych wyborów. Sorry – taki kraj.

A przy okazji Kiszczaka jeszcze jedno zdarzenie. Nasz były przewodniczący Lech Wałęsa, wychodząc z kościoła, złamał nogę. Ot nieszczęśliwy wypadek, oby jak najszybciej wracał do zdrowia. Ale o dziwo zdarzyło się to w tym samym czasie i trafił do tego samego szpitala co Kiszczak. W Trójmieście od razu pojawił się nieco czarny humor, który brzmi: dlaczego Wałęsa złamał prawą nogę? Bo lewą ma od dawna wzmocnioną.

Patrzcie jakie to życie pisze scenariusze. To właśnie wzmocnienie lewej nogi przez pierwszego niekomunistycznego prezydenta dało bezkarność takim łajdakom jak Kiszczak i Jaruzelski. To jego – Wałęsy – fatalna prezydentura zakonserwowała zgniły wymiar sprawiedliwości, który ich chroni. Dzisiaj wylądowali w jednym szpitalu. Ciekawe o czym rozmawiają? ■

Człowiek Roku 2014 „Tygodnika Solidarność”

Od 1997 roku nasza redakcja przyznaje tytuł Człowieka Roku. Tym razem postanowiliśmy przyznać ten tytuł osobie mniej znanej publicznie, ale wyjątkowo zasłużonej dla naszych współczesnych dziejów. Tą osobą jest dr Jan Szredziński z Białegostoku, który w 1984 przeprowadzał badania chemiczno-toksykologiczne ciała ks. Jerzego Popiełuszki. Dzięki jego wyjątkowej odwadze dziś Kościół jest w posiadaniu relikwii błogosławionego. ks. Jerzego. To dr Jan Szredziński zdał sobie wtedy sprawę, że zabezpieczenie doczesnych szczątków ks. Jerzego, męczennika Solidarności, będzie miało ogromne znaczenie i przyczyni się do szczenia kultu ks. Jerzego Popiełuszki. W 1984 był z tym postanowieniem sam, jako pracownikowi Zakładu Medycyny Sądowej za ten czyn groziły poważne konsekwencje. Jak groźne? Możemy tylko sobie dziś wyobrazić. Ale kultura wyniesiona z tradycji rodzinnej i doświadczenia życiowe (jego rodzina była represjonowana przez NKWD, a on sam w okresie stalinowskim i w stanie wojennym) dały mu siłę do tego odważnego działania i zachowania relikwii bł. ks. Jerzego. W roku 2014 bł. ks. Jerzy za zgodą papieża Franciszka stał się Patronem Solidarności. Bez wątpienia swój wkład w tę decyzję papieskiej Kongregacji Kultu Bożego ma dr Jan Szredziński. Przedstawiamy sylwetkę dr. Jana Szredzińskiego, który zgodził się na spotkanie z naszą redakcją dzięki pośrednictwu Józefa Mozolewskiego, przewodniczącego Regionu Podlaskiego „S”. Spotkanie i rozmowa z dr. Szredzińskim w jego domu w Turośni Kościelnej wywarła na nas duże wrażenie. Owocem tej rozmowy jest drukowany reportaż, ale także nagranie filmowe, które będzie dostępne wkrótce na naszej stronie internetowej. ■



Jerzy Kłosinski

Przechował relikwie księdza Jerzego

Jako lekarz Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku widział w prosektorium umęczone ciało ks. Popiełuszki. Przeprowadzał badania chemiczno-toksykologiczne w ramach sekcji zwłok. Pobrał cząstki Jego ciała i zabezpieczył. A potem wpadł na pomysł przechowania ich w ścianie budowanego domu zakonnego. Tak przetrwały do beatyfikacji męczennika. Polska, Kościół i świat zawdzięczają te relikwie skromnemu człowiekowi – doktorowi Janowi Szredzińskiemu. W roku kiedy patronem NSZZ Solidarność został bł. ks. Jerzy Popiełuszko „Tygodnik Solidarność” postanowił przyznać tytuł Człowieka Roku 2014 właśnie dr. Janowi Szredzińskiemu za zabezpieczenie i przekazanie Kościołowi relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki.



Premier ucieka przed oświatą

Dziewięcioprocentowa waloryzacja płac, zapewnienie godnych warunków wykonywania zawodu oraz zaprzestanie łamania kodeksu pracy to główne postulaty Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność zawarte w petycji do Ewy Kopacz. W manifestacji pracowników oświaty przed Kancelarią Premiera wzięło udział około 1000 związkowców z całej Polski.

Burzliwy rok 2014

Rosyjska inwazja na Ukrainę, kompromitacja wyborów samorządowych w Polsce, „afery taśmowa”, rozpanoszony antypolonizm, ale zarazem kanonizacja Jana Pawła II, ustanowienie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki patronem Solidarności, umacnianie się społeczeństwa obywatelskiego i mnożenie inicjatyw patriotycznych. Jaki był rok 2014 i które wydarzenia okażą się dla naszego kraju przełomowe?



Stałe felietony zamieszczają:



Ryszard Bugaj w swoim najnowszym felietonie „Farbowane lisy z «lewicy» idą na dno” pisze:

Są takie sprawy, o których pisać nie wypada, jeżeli się nie ujawni swojej „pozycji”. Pewnie należy do nich „lewica”, więc muszę ujawnić perspektywę, z której głos zabieram.

Zawsze byłem przeciwnikiem silnego rozwarstwienia, zawsze uważałem, że ważna jest solidarność i wspólnota. Zawsze sądziłem, że pracownicy powinni mieć wpływ na swój zakład pracy. Antysemityzmem zawsze się brzydziłem i byłem za równością kobiet. To mnie lokowało po lewej stronie. A ponieważ bliskie było mi przekonanie, że narodowe państwo jest ważne i użyteczne, więc najbliższe było mi do tradycji PPS-u.



Jerzy Kłosiński



Marek Jan Chodakiewicz



Mieczysław Gil



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Jan Pietrzak

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: czas przygotowania do służby policjanta a czas pracy pracownika, praca w dzień wolny od pracy, wyprzedaje, obniżki cen i raty – jakie prawa ma klient?



My już nie możemy odpuścić

W Boże Narodzenie pracownicy IKS Solino nie przerwą trwającego od blisko dwóch miesięcy protestu głodowego. Wcześniej, 17 grudnia, związkowcy z Solidarności zablokują drogi krajowe w Inowrocławiu i Włocławku, by po raz kolejny zwrócić uwagę na problemy zakładu i jego pracowników.



Zatrzymać tsunami niżu demograficznego

W rankingu dzietności obejmującym około 228 krajów na świecie, Polska znajduje się na 12 miejscu od końca. W ciągu 20 lat może ubyć 6 milionów Polaków – mówi dr Arkadiusz Durasiewicz, dziekan Wydziału Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie, ekspert zewnętrzny Komisji Krajowej Solidarności, w rozmowie z Tygodnikiem.

Tropem „Tora”

W 1981 r. SB znała zamiary Solidarności, która przygotowywała drugie, zapasowe składy władz, na wypadek stanu wyjątkowego i masowych aresztowań. Esbecy przygotowali drugie garnitury działaczy, aby infiltrować, przejmować i próbować sterować powstającą opozycją. Bezpieka przygotowała wiele wariantów operacyjnych, aby obezwładnić Solidarność i opór przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. Taka operacja SB miała szczególnie przebieg w Regionie Ziemia Sandomierska.



Reżyser człowieczeństwa

Rosyjski reżyser Andriej Zwiagincew często jest nazywany sumieniem swojego kraju. Zrobił na przestrzeni 12 lat tylko cztery pełnometrażowe filmy fabularne: „Powrót” (2003), „Wygnanie” (2007), „Elena” (2011) i „Lewiatan” (2014). Ale każdy z nich został uznany za wybitny, a on sam za jednego z najlepszych, obok Andrieja Konczalowskiego, Nikity Michalkowa oraz nieżyjących Andrieja Tarkowskiego i Aleksieja Bałabanova w rosyjskich reżyserów. Jego ostatni film „Lewiatan” został nominowany do Oscara.

Cato jest z NATO

Wizyta Jensa Stoltenberga w Polsce tuż po objęciu przez niego urzędu sekretarza generalnego NATO niektórych dziwiła. Jeszcze bardziej zdziwiły i nawet oburzyły niektórych jego późniejsze zapewnienia, że do NATO drzwi dla Ukrainy pozostają otwarte. Ale mała jest wiedza o tym, że Jens Stoltenberg, jako przewodniczący młodzieżówki Partii Pracy w Norwegii w latach 80. zaangażował się we wsparcie dla Solidarności, wspierając Solidaritet Norge-Polen (Solidarność Norwesko-Polska), organizację będącą prawdziwym fenomenem – w czteromilionowym kraju należało do niej 100 tys. osób.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

fot. P. Machnica



Uroczystości z honorami

Andrzej Gwiazda, Andrzej Kołodziej i Anna Bogucka-Skowrońska podczas uroczystego posiedzenia Komisji Krajowej w Sali BHP Stoczni Gdańsk, które odbyło się w czwartek 11 grudnia otrzymali przyznany przez ostatni Krajowy Zjazd Delegatów najwyższe wyróżnienie związku – tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”. Wyróżnienia wręczył przewodniczący związku Piotr Duda i szef Regionu Gdańskiego Krzysztof Dośła.

– Nigdy nawet nie śniłem, że będę przewodniczącym NSZZ Solidarność, a tym bardziej nie wyobrażałem sobie, że będę wręczał najcenniejszy dar, jaki może dać nasz związek, takim osobom jak Andrzej Gwiazda, Andrzej Kołodziej

i Pani mecenas. I to w takim miejscu jak historyczna Sala BHP – powiedział Piotr Duda.

– Cieszę się, że Solidarność wróciła do fundamentu, do walki o prawa pracownicze – powiedział, dziękując za wyróżnienie Andrzej Gwiazda.

Jego zdaniem, związki zawodowe są niezbędne do właściwego, zrównoważonego rozwoju i zmuszają pracodawców, aby się rozwijali, dzięki czemu poprawiają się warunki pracy i płacy.

Z kolei Andrzej Kołodziej podzielił się marzeniem, że kiedyś na ulicznej manifestacji zobaczy milion związkowców z Solidarności. Mec. Anna Bogucka-Skowrońska, która wspiera związkowych weteranów w walce przeciwko komunistycznym oprawcom, stwierdziła z kolei, że mimo

wolnej Polski nie ma w niej sprawiedliwości. Ciągle trzeba o nią walczyć.

Po uroczystości wręczania wyróżnień, odbyło się spotkanie opłatkowe, w którym wzięła udział cała Komisja Krajowa, Zarząd Regionu Gdańskiego oraz pracownicy Krajówki i regionu. Modlitwę poprowadził Metropolita Gdański ks. abp. Sławoj Leszek Głódź. To jego pierwsza obecność po przebytej ostatnio ciężkiej operacji. Związkowcy obecność ks. arcybiskupa przyjęli gromkimi brawami.

Dzień wcześniej w Sali Akwen odbyło się robocze posiedzenie Komisji Krajowej, poświęcone głównie sprawom wewnątrzwiązkowym. Omawiano też propozycje Solidarności zmian w dialogu trójstronnym.

Godna praca, godna płaca, czyli Siłaczka – Biedaczka. Protest oświaty

Blisko 2 tys. związkowców z oświatowej Solidarności protestowało 9 grudnia przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów przeciwko zamrożeniu płac w oświacie i całej sferze budżetowej na kolejny już 2015 r. Powodem akcji protestacyjnej był brak pozytywnej reakcji rządu RP na postulat 9-proc. podwyżki płac dla nauczycieli i innych pracowników budżetówki. Związkowcy domagali się także wyższych nakładów na oświatę, zaprzestania prywatyzacji szkół i łamania prawa oświatowego przez samorządy. Pikiety rozpoczęło przedstawienie protestacyjne pod tytułem „Godna praca, godna płaca, czyli Siłaczka – Biedaczka tragedia wcale nieantyczna” przygotowane przez związkowców z Lublina i Ostrowca Świętokrzyskiego.

Zamrożenie płac na przyszły rok (a w planach rządu nawet do 2017 r.) spowoduje, że realne wynagrodzenie (jego siła nabywcza) będzie niższe niż w 2007 r. Stąd postulat NSZZ „S” o 9-proc. waloryza-

cji płac w 2015 r. – Jesteśmy tutaj, ponieważ zostaliśmy doprowadzeni do ostateczności – grzmiał przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność Ryszard Proksa.



– Nauczyciele w Polsce mają jeden z najdłuższych czasów pracy w Europie, a są w grupie najniżej opłacanych nauczycieli w Unii Europejskiej. Statystyki europejskie, w tym raport Eurydice (europejskiej sieci informacji o edukacji) podaje, że od 2008 r. płace polskich nauczycieli realnie wzrosły o 6 proc., a nie jak podaje rząd o 40–50 proc. – podkreślił Proksa.

Podczas pikiety przewidziana

no złożenie petycji na ręce Pani premier Ewy Kopacz, gdyż w tym dniu odbywało się posiedzenie rządu. Niestety delegację protestujących związkowców i petycję przyjął tylko wiceminister edukacji Tadeusz Sławewski.

Kończąc pikietę związkowcy zapowiedzieli, że jeszcze powrócą i nie odpuszczą spraw, o które walczą.

**Rzecznik prasowy SKOiw
NSZZ Solidarność**

Będzie blokada w Inowrocławiu

Związkowcy Inowrocławskich Kopalni Soli Solino w Inowrocławiu zablokują skrzyżowanie drogi na Poznań oraz na Bydgoszcz i Toruń w przyszłym tygodniu. 17 grudnia droga 15 i 25 zostaną zamknięte przez pracowników Solino od godz. 14.30 do 16.30.



Mimo że górnicy od prawie 2 miesiące (52 dni) prowadzą rotacyjny strajk głodowy, nadal nie doszło do negocjacji ze stroną rządową. W proteście

stale uczestniczy 6 członków NSZZ „Solidarność”, ZZG oraz KNSZZ „Solidarność 80”. Mają poparcie większości załogi. Powodem rozpoczęcia straj-

ku było wypowiedzenie przez koncern pakietu gwarancji socjalnych. Dokument zawierał zapisy dotyczące rozbudowy magazynów na ropę naftową

i paliwa, ponieważ w chwili obecnej nie spełniają roli, do jakiej zostały utworzone.

Protestujący żądają odwołania zarządu Solino S.A., zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy i pakietu socjalnego oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw.

– Chcemy zwrócić uwagę opinii publicznej na to co się dzieje – mówi Jerzy Gawęda, przewodniczący Solidarności w zakładzie. – Rząd nie podejmuje z nami rozmów, bo chroni tych, którzy do obecnej dramatycznej sytuacji doprowadzili. My się nie poddamy. Będziemy strajkować aż do skutku.

hd

„Moja Solidarność” w sali BHP

– Cieszę się, że ta część twórczości artysty powiązana z dramatycznymi wydarzeniami i powstawaniem Solidarności trafiła do nas, do historycznej sali BHP, gdzie wszystko się zaczęło – powiedział Krzysztof Dośła, szef ZR Gdańskiego na otwarciu wystawy malarstwa Andrzeja Jana Piwarskiego. – Obrazy są bardzo przejmujące. Dziękujemy panu Andrzejowi za nie, ale też za jego postawę przez lata, za pomoc, za aktywne wspieranie Solidarności za granicą w ciężkich czasach.

„Moja Solidarność” to tytuł wystawy malarstwa Andrzeja Jana Piwarskiego, znanego malarza i grafika, której wernisaż odbył się dzisiaj w Sali BHP. W uroczystości wzięli udział m.in. z-ca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Tadeusz Majchrowicz, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Krzysztof Dośła oraz kurator wystawy Małgorzata Kuźma, kierow-



nik Działu Informacji i Promocji RG NSZZ „S”.

– Chcielibyśmy, aby te obrazy zostały tutaj na zawsze – mówi Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego KK. – Niezwykle obrazy niezwykłego artysty w niezwykłym miejscu.

Prace Andrzeja Piwarskiego znajdują się w wielu muzeach państwowych i prywatnych zbiorach sztuki w Polsce i na świecie. Obecnie wraz ze swoją żoną, Barbarą Ur-Piwar-ską, artystką malarką i rzeźbiarką, mieszkają na zmianę w Gdańsku i w Berlinie.

Ekspozycję można oglądać w Sali BHP do końca marca 2015 r.

hd

fot. T. Gutry



„Salus Publica” dla dziennikarza „Tygodnika Solidarność”

Nasz kolega Krzysztof Świątek, zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, odebrał w piątek nagrodę Głównego Inspektora Pracy „Salus Publica” (Dobro Publiczne). Krzysztof znalazł się w gronie kilkunastu wyróżnionych dziennikarzy z całej Polski. Laureaci zostali docenieni za szczególne osiągnięcia w upowszechnianiu problematyki ochrony pracy.

Statuetki i dyplomy wręczyła Główna Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz.

– To wyróżnienie dla całej redakcji „Tygodnika Solidarność”. Artykuły dotyczące problematyki bezpieczeństwa w zatrudnieniu pojawiają się na naszych łamach często. W tekście „Kiedy ktoś nie wraca z pracy” pisałem, że Pol-

skę nadal dzieli przepaść od krajów, w których standardy bezpieczeństwa zatrudnienia są mocno wyśrubowane, ale i odpowiedzialność pracodawców zdecydowanie większa. W 2013 roku prawie 90 tys. Polaków uległo wypadkowi w pracy. Liczba poszkodowanych wynosi niemal tyle, ile liczba mieszkańców Chorzowa. 315 osób zginęło, wykonując obowiązki zawodowe. To dramatyczne dane – mówi Krzysztof Świątek. – Odbierając statuetkę, powiedziałem Pani minister Hickiewicz, że nasza redakcja pozostaje w stałym kontakcie z Państwową Inspekcją Pracy. Odpowiedziała: i niech tak pozostanie!

Organizowany po raz 25 konkurs ma na celu popularyzowanie problematyki prawa i bezpieczeństwa pracy oraz inspirowanie mediów do podejmowania zagadnień ochrony pracy.

Krzysztofowi bardzo serdecznie gratulujemy!

Dział Informacji KK

Porozumienie i koniec strajku w kopalni Chwałowice

Zakończył się podziemny protest w kopalni Chwałowice. Na konta pracowników Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów przelane zostały pensje zasadnicze. Zgodnie z porozumieniem zawartym między protestującymi i pracodawcą pozostałe składniki wynagrodzeń zostaną im wypłacone do 7 stycznia. Z kolei do 19 stycznia pracownicy otrzymają zaległy ekwiwalent za posiłki profilaktyczne.

Porozumienie zostało podpisane przez delegację protestujących oraz przedstawicieli zarządu KPRGiBz w obecności szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza. Po przekazaniu jego treści uczestnikom pod-

ziemnego strajku, pracownicy pierwszej zmiany wyjechali na powierzchnię, a pracownicy drugiej zmiany podjęli pracę.

Spontaniczna akcja protestacyjna w kopalni Chwałowice rozpoczęła się 700 me-

trów pod ziemią na pierwszej zmianie. Jej powodem było niewypłacenie wynagrodzeń, które powinny znaleźć się na kontach pracowników do 10 grudnia. Początkowo w protestie uczestniczyło ok. 60 osób.

Później dołączyli do nich koledzy z drugiej zmiany. Łącznie w akcji protestacyjnej wzięło udział ponad 100 pracowników.

Więcej na:

www.solidarnosckatowice.pl





Założenia do budżetu oraz przyjęty przez Radę Ministrów projekt budżetu państwa na rok 2015 a wzrost gospodarczy i jakość życia Polaków

Niestety, analiza założeń do budżetu oraz projektu budżetu państwa na rok 2015 pokazuje, że następny rok należy uznać za stracony w kontekście budowy nowoczesnej gospodarki, szybkiego tempa rozwoju gospodarczego oraz znacznej poprawy poziomu życia społeczeństwa. Rząd proponuje nam bowiem zwiększenie fiskalizmu, ograniczenie przedsiębiorczości i tym samym innowacyjności oraz popytu na nowe miejsca pracy. Dalej realizuje strategię „taniej siły roboczej”, która jest ryzykowna i nie gwarantuje osiągnięcia satysfakcjonującego poziomu rozwoju gospodarczego.

Nie planuje się działań mających zastąpić będące na wyczerpaniu proste czynniki wzrostu gospodarczego, tj. tania siła robocza, transformacja gospodarki i łatwe do uzyskania zyski z otwarcia gospodarczego na świat. Nie ma koncepcji, która pozwoliłaby na wzmocnienie innowacyjności i efektywności w gospodarce oraz szybsze przesunięcia zasobów

pracy między działami gospodarki (szczególnie od rolnictwa w stronę usług), poprawę efektywności gospodarki, uproszczenie otoczenia regulacyjnego.

Kolejny problem (szczególnie ważny w kontekście obecnej niestabilności w ujęciu globalnym, m.in. wojny na Ukrainie i embarga wobec Rosji) stanowi krajowy eksport. Niestety, w założeniach i projekcie budżetu nie widać działań mających krótkookresowo wspomóc polski eksport oraz długookresowo zmienić jego strukturę.

Jeżeli chcemy dalej się rozwijać, musimy odejść od obecnej konkurencji uzyskiwanej dzięki niskim płacom na rzecz konkurencji technologicznej. Dalsze bazowanie na niskopłacanej sile roboczej, jako podstawowym czynnikiem konkurencyjności gospodarki, spowoduje po 2020 roku, (kiedy skończą się uzyskiwane przez Polskę znaczne środki z UE) załamanie gospodarcze i duży wzrost bezrobocia.

Pprzed nami stoi również wyzwanie zmniejszenia skali emigracji zarobkowej oraz zwiększenia

aktywności zawodowej społeczeństwa. Jeżeli bowiem w Polsce nie nastąpi zmiana obecnych trendów, to zasoby pracy mogą stać się barierą. Obecny niż demograficzny i starzenie społeczeństwa spowoduje, że czynnik ludzki ograniczy znacznie tempo wzrostu PKB.

Konieczna jest pomoc dla górnictwa. Szczególnie, że premier deklarował wsparcie w oddłużaniu i przywróceniu rentowności sektora. Utrzymanie bieżącej płynności kopalni do momentu, kiedy działania naprawcze przyniosą pozytywne efekty, wymagać będzie w 2015 roku i latach następnych przeznaczenia przez państwo, w formie bezpośredniego finansowania lub udzielonych gwarancji, kilku mld zł. W założeniach oraz projekcie budżetu na rok 2015 brakuje przedstawienia, czy nawet zasygnalizowania, jakie będą realizowane działania na rzecz górnictwa i ile środków chce na to przeznaczyć państwo.

Brakuje działań w zakresie reform systemu podatko-

wego. Szczególnie systemu opodatkowania płac, który preferuje osoby samotne, dobrze zarabiające. Obecnie są one bowiem relatywnie mniej opodatkowane niż osoby o niskich zarobkach, posiadające dzieci. W efekcie przy płacy minimalnej (1680 zł brutto) płacimy z tytułu PIT i składek ZUS 443 zł, czyli 26,4% pensji, gdy np. w W. Brytanii przy pensji minimalnej 5220 zł, opłaty wynoszą 440 zł, czyli 8,4%, we Francji, która charakteryzuje się wysokimi podatkami, z płacy minimalnej (5977 zł), koszt ww. podatków wynosi 1374 zł (tj. 23%). Mniejsze podatki niż my płacą także Hiszpanie, Czesi, Słowacy i Litwini. Wypycha to znaczną część społeczeństwa z oficjalnego rynku pracy (przy niskich uposażeniach opłaca się, bowiem podjąć zatrudnienie w szarej strefie) i tym samym stają się oni beneficjentami zasiłków społecznych i innych świadczeń. Ponadto, konieczne jest uproszczenie przepisów prawa podatkowego.

Prof. Sławomir Jankiewicz